

MIRA SHUVAL

ur. 1914; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, Żydzi, życie codzienne, relacje polsko-żydowskie, dzieciństwo, ulica Nadstawna 20, sąsiedzi

Mieszkańcy ulicy Nadstawnej 20

Nadstawna? O, tam z Nadstawnej to ja chcę opowiedzieć coś bardzo ciekawego. Na ulicy Nadstawnej ja się tam urodziłam w tym domu, w tym mieszkaniu, gdzie myśmy mieszkały. A gdy moja matka wyszła za mąż powtórnie, [to] myśmy [zamieszkały] w tym samym domu, ale na pierwszym piętrze. Właścicielem tego domu był Zajfsztajn. Jedna córka z nich została przy życiu, myśmy byli w kontakcie, ona była w kraju kilka lat, ale wrócili do Australii, oni byli przedtem w Australii, po wojnie przyjechali do kraju i wrócili do Australii. Oni byli właścicielami tego domu. To był ogromny dom. Dwa wejścia. Nadstawna 20, dwa wejścia. Później, po kilku latach, oni sprzedali połowę, tę lewą część, a tą nie. Ta część to też była... I oni byli okropni. Tam mieszkali biedni ludzie, że nie mieli [z czego] płacić tam to komorne. Tam jeden krawiec to on cały czas szył dla nich. Oni byli liczną rodziną ten Żyd, i żeby zapłacić to komorne to on dla nich szył. A z czego on miał żyć? To jego rodzina głodowała. Bardzo, bardzo dużo tam było, nie tylko że dom. Później było wejście na podwórku. W podwórku była jeszcze dalsza część tego domu, dużo, dużo było. I jak jeszcze do nich należały cały dom, to było sześćdziesiąt lokatorów. Ja pamiętam jak dziś, tam w klatce schodowej miał być spis lokatorów. Sześćdziesiąt. Trzydzieści i trzydzieści. Później oni część sprzedali, oni zostawili tą część. To też jeszcze był dość duży, duży. Jedna, jedyna rodzina polska tam mieszkała w podwórku na górze. On był listonoszem, on mieszkał, i ten dozorca też był Polak. Dozorca był bardzo, bardzo... ja nie rozumiem jak [mieszkańcy] się nie skarżyli na niego. On zaczepiał wszystkie kobiety. A o jedenastej on zamknął bramy i trzeba było dzwonić. Tak on z podwórka przychodził, tam przyłączony był ten dzwonek i on przyszedł otworzyć. To dziewczęta się strasznie bały przyjść późno w nocy, żeby on otworzył, bo... I nie wiedzieli co to znaczy się poskarżyć. Teraz jak, jak mężczyzna tylko poruszy, położy rękę na kobiecie, to już to do policji [się idzie] i już on będzie miał *miszpat* [hebr. sąd]. I tak

powinno być. Myśmy nie mieli z nim żadnych stosunków. On mieszkał na podwórzu, tam oficyna była i tam były dwa mieszkania. Ten listonosz i Żyd mieszkał. Oni byli w dobrych stosunkach, oni opowiadali. Ale myśmy się nie mieli z nimi [kontaktów]. Znaczący on nie był listonoszem naszego domu, on był listonoszem w innej okolicy, ale to było jego zajęcie. Pamiętam go, on i żona, dzieci tam nie było.

Nadstawna 20. Były trzy piętra, trzy piętra. No i tam myśmy mieszkali na dole przedtem, a później, jak matka wyszła za męża, to na górze. Na pierwszym piętrze myśmy mieszkali. Tam była jedna rodzina, że oni mieli sklep galanteria na targu. Tam z ulicy Nadstawnej był most, bo tam była rzeka w tych czasach i później była ulica Targowa i tam był targ. I oni tam mieli ten, to był kiosk taki duży i tam oni mieli galanterię. A z tej strony cztery mieszkania były na pierwszym piętrze. Tutaj miała ta, że miała ten sklep.

A czwarte mieszkanie to byli właściciele. Oni tam mieli bardzo wielkie mieszkanie. Weszło się to był taki niby przechodek, później była kuchnia, duża kuchnia i były cztery pokoje duże. Oni te pokoje, z tych czterech pokoi zrobili jedną salę i tam się odbywały śluby. I niech sobie pan wyobrazi, że kiedyśmy jeszcze mieszkaliśmy na dole, to myśmy byli pod tym... tam ta podłoga, część bodajże to był nasz sufit. I jak tam się tańczyło, były śluby, tańczyli, to ja, to myśmy myśleli, że to wszystko spadnie nam na głowę. Tak myśmy żyli do jak miałam szesnaście lat, to moja matka tylko wyszła za męża, ale szesnaście lat żyłam w tym mieszkaniu i tam były te śluby. Każdej soboty wieczór był ślub, była duża sala i ślub.

Data i miejsce nagrania	2006-12-29, Bahan
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Magdalena Ładziak
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"